

# MOCNI DUCHEM

PISMO PARAFII PW. DUCHA ŚWIĘTEGO W OSTROWIE WIELKOPOLSKIM

## W tym numerze:

Zesłanie Ducha Świętego  
(str.2)

Litania, jako jedna z form  
modlitwy chrześcijańskiej  
(str.3)

Po co nam odpusty  
parafialne? (str.5)

Historia Apelu  
Jasnogórskiego (str.6)

Chrześcijanin zadaje  
pytania (str. 10)

Śladami JP II (str.11)

Patronka na maj (str.14)

Msze o uzdrowienie (str.16)

Krzyżówka (str.21)

Kącik kulinarny (str.23 )

Z życia parafii (str. 23)

Ogłoszenia (str. 24)

„Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy,  
byli wszyscy w tym samym miejscu.”



**Wydawca:** Parafia pw. Ducha Świętego w Ostrowie Wielkopolskim, ul. Różana 26;  
Tel.: 62 592 35 75 (biuro parafialne), 62 592 39 89 (probostwo)

**Redaktor naczelny:** ks. Adam Kraska; tel.: 693401924

**Redakcja:** Monika Sójka, Michał Strączkowski, Karolina Kacprzak, Daria Pastuszek,  
Marlena Ziemska, ABC

## Zesłanie Ducha Świętego

„Gdy przyjdzie Duch Pocieszyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie" (J 15, 26)

Zesłania Ducha Świętego nazywane popularnie: Zielonymi Świątkami to inne określenie dla chrześcijańskiego święta obchodzonego w szóstą niedzielę i poniedziałek (50 dni) po Wielkanocy. To jedno z najstarszych świąt Kościoła, obchodzone już w czasach apostoelskich. Dzień ten posiadał wtedy praktycznie tę samą rangę, co uroczystość Paschy, bo to od tego wydarzenia datuje się powstanie Kościoła. W pierwszych wiekach w wigilię tego święta udzielano chrztu katechumenom. W średniowieczu istniał zwyczaj rzucania z sufitu kościoła, w trakcie odprawiania



Mszy Świętej, róż i innych kwiatów symbolizujących dary Ducha Świętego. W bazylikach i katedrach w czasie uroczystości wypuszczano z klatek gołębice: symbol Ducha Świętego.

Pięćdziesiątego dnia po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus zesłał Ducha Świętego na Maryję i Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku. Od tej pory zaczęli oni mówić różnymi językami.

Zgodnie z obietnicą, po wywyższeniu Chrystusa na drzewie krzyża, gdy dostęp do Ojca został otwarty, a dziecięstwo Boże stało się rzeczywistością, pošany zostaje Duch Ojca i Syna, by prowadził dalej dzieło Jezusa.

W Święto Zesłania Ducha Świętego za pobożne, publiczne odmówienie całego hymnu: „O Stworzycielu Duchu, przyjdź...” można dostąpić odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami.

Oprac. Sabum

## Litania jako jedna z form modlitwy chrześcijańskiej

Litania jest jedną z form modlitwy, która wyraża błaganie czy też prośbę o pomoc Osób Boskich lub Świętych. Warto przypomnieć sobie, w jaki sposób powstała i jakie są jej główne myśli, by jeszcze pobożniej ją odmawiać.

Słowo *litania* pochodzi z języka greckiego, w którym „litania” oznaczało pierwotnie „błaganie”. Współcześnie litanie postrzegane są właśnie jako modlitwy błagalne – mające na celu wyproszenie orędownictwa, pomocy i łask.

Centralną częścią nabożeństwa majowego jest Litania Loretańska, jeden ze wspaniałych hymnów na cześć Maryi, w którym wystawiane są Jej wielkie cnoty i przywileje, jakimi obdarzył Ją Bóg.

Litania Loretańska powstała w XII wieku, prawdopodobnie we Francji, a oficjalnie zatwierdził ją papież Sykstus V. Nazwę "Loretańska" otrzymała od miejscowości Loreto we Włoszech, gdzie była szczególnie propagowana i odmawiana. Kiedyś w litanii było więcej tytułów, m.in.: Mistrzyni pokory, Matko Miłosierdzia czy Bramo odkupienia. Później pojawiały się inne wezwania: Królowo Różańca Świętego, Królowo bez zmyy pierwородnej poczęta, Matko Dobrej Rady, Królowo Pokoju, Królowo wniebowzięta, Matko Kościoła, Królowo Rodziny.

W litanii wymieniane są kolejne tytuły Maryi: jest ich w sumie 49, a w Polsce 50. Po zatwierdzeniu liturgicznej uroczystości NMP Królowej Polski, obchodzonej 3 maja, do Litanii dołączono 12

października 1923 r. wezwanie "Królowo Polskiej Korony", przekształcone po drugiej wojnie światowej na "Królowo Polski".

W miesiącu czerwcu wierni odmawiają Litanię do Serca Pana Jezusa. Oto krótka historia jej powstania. W 1720 roku Marsylię nawiedziła straszna epidemia cholery. Biskup tego miasta, oprócz



pomocy charytatywnej, z jaką spieszył doświadczonym zarazą, starał się także pomóc duchowo swoim wiernym przez specjalne modlitwy błagalne i pokutę. Specjalnym dekretem zarządził uroczyste poświęcenie swej diecezji Sercu Jezusa i wieczysty obchód święta ku Jego czci. Akt poświęcenia odmówiono dnia 1 listopada 1720 roku w czasie uroczystej ceremonii przebłagalnej. Od tej chwili epidemia poczęła szybko ustępować. Biskup zarządził też dodatkowe procesje pokutne oraz nakazał w 1721 roku odprawianie uroczystej nowenny do

Najświętszego Serca Jezusowego. Odmawiano ten akt codziennie i wzywano ratunku u Pana Jezusa przez adorację wieczystą i litanię, która została ogłoszona drukiem w 1718 roku. Autorką i przekazicielką tej litanii była siostra Anna Magdalena Remusat. Po ustaniu zarazy mieszkańcy Marsylii odmawiali nadal tę litanię z wdzięcznością za ocalenie.

Wezwania litanii mają głębokie odniesienie do Pisma Świętego. Większość z nich jest prawie dosłownym cytowaniem Biblii, a inne biorą z niej natchnienie. Każde wezwanie zostało poprzedzone zwrotem „Serce Jezusa”. Wypowiadając te dwa

słowa, mamy na myśli samego Chrystusa, który kocha nas swoim sercem.

W naszej parafii nabożeństwa majowe odprawiane są 30 min. przed wieczorną Mszą Św., natomiast nabożeństwa do Serca Pana Jezusa w miesiącu czerwcu po Mszy Św. Serdecznie wszystkich zapraszamy.

Oprac. Daria Pastuszek

## Po co nam odpusty parafialne?

W Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 8 czerwca nasza parafia przeżywać będzie odpust. W związku z tym parafialnym wydarzeniem rodzi się pytanie, czy odpust parafialny to tylko ta oprawa zewnętrzna, piękne kwiaty, zaproszony ksiądz sprawujący Mszę, feretrony, sztandary, procesja wokół kościoła? Otóż, trzeba nam katolikom przypomnieć, czym jest odpust i jakie jest jego znaczenie. Z okazji święta patronalnego można w kościele parafialnym zyskać tzw. odpust zupełny, ale rzadko kiedy ktoś zdaje sobie z tego sprawę. Pozostała tylko nazwa święta Patrona kościoła: odpust. Odpust - bez odpustu. Wierni przeważnie nie wiedzą, jakie są warunki zyskania odpustu, jak to praktycznie zrobić, jak wzbudzić intencję, na czym polega tzw. dzieło odpustowe, nawet celowo nie przychodzą na sumę, tłumacząc, że będzie długa Msza.

Czym więc ma być dla nas odpust? Według nauczania kościoła odpust to: „darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbcza Chrystusa i świętych”. Co to znaczy? Otóż z każdym popełnionym

grzechem zaciągamy winę i karę. Kiedy przychodzimy do sakramentu spowiedzi, Bóg przebacza winę, ale pozostaje jeszcze kara – to tak zwane skutki grzechu np. małe dziecko zbija porcelanę mamy, żałuje i mama mu przebacza, ale jest skutek, bo zostaje rozbita porcelana, której dziecko raczej nie poskłada. Tak my grzesząc, zaciągamy karę tzw. skutki grzechu – pijak jadący samochodem powoduje wypadek - umiera człowiek, zaciąga na siebie karę, bo nikt nie wróci już życia temu człowiekowi. Odpust więc jest czymś szczególnym, bez odnoszenia do nadużyć Kościoła w tej kwestii w wieku XV i XVI. To dla wielu grzeszników niejako nowe życie.

Każdy z nas nosi w swoim sumieniu skutki grzechu. Musi ten niełatwy ciężar nosić – to kac moralny wielu naszych lekkomyślnych zachowań, ale Kościół w odpustach daje nam niejako nową szansę, byśmy potrafili żyć lepiej, daje odpuszczenie, że nawet jeśli coś strasznego zrobiliśmy, nie jesteśmy potępieni.

*Ks. Adam*

## Historia Apelu Jasnogórskiego

Apel jasnogórski jest modlitwą kierowaną do Maryi, Królowej Polski i Matki Kościoła, w której powierza się cały Kościół i Ojczyznę jej wstawiennictwu. Odprawiany jest indywidualnie, w rodzinie lub większej wspólnoty. Apel jasnogórski szczególnie uroczyście sprawowany jest codziennie na Jasnej Górze o godz. 21:00.

- Pradawna pieśń „Bogurodzica Dziewica”

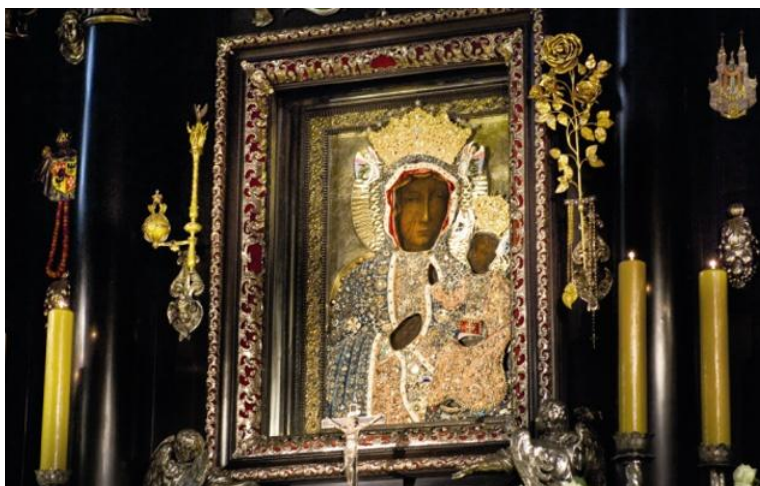
- Trzykrotnie śpiewany hejnał: Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam!
- Modlitewne rozważanie na tle tajemnic życia Maryi, Jej udziału w misterium Chrystusa, Kościoła i Narodu
- Dziesiątka różańca
- Antyfona „Pod Twoją obronę”
- Wezwania: „Królowo Polski, módl się za nami!” „Matko Kościoła, módl się za nami!”
- Błogosławieństwo, którego udziela prowadzący rozważanie albo któryś z dostojników kościelnych
- Pieśń do Matki Bożej

Całe nabożeństwo trwa około 15 min.

### **Początki Apelu jasnogórskiego**

Początek Apelu jasnogórskiego nie jest dokładnie określony na kartach historii. Różne źródła podają różne genezy jego powstania.

Dnia 4 listopada 1918 r. polscy żołnierze z 22. Pułku Piechoty, dowodzeni przez podporucznika Artura Wiśniewskiego, po wyzwoleniu Jasnej Góry z okupacji austriackiej, około godziny 21:15 stanęli przed Cudownym Obrazem Królowej Polski, dziękując za wyzwolenie po 123 latach z niewoli oraz zaborów.



Ks. Michał Kordecki, pallotyn – w oparciu o tradycję ustną – podaje inne dane dotyczące początków Apelu jasnogórskiego.

Kapitan Władysław Polesiński, pilot zmarły w 1939 r., trochę „wadzący się z Bogiem”, podczas próbnego lotu usłyszał nagle jakby wewnętrzny rozkaz: „Zniż lot, ląduj!” Wylądował szczęśliwie. Po opuszczeniu samolotu nastąpiła jego eksplozja. Była godzina 21:00.

Po powrocie do domu opowiedział o tym wydarzeniu swojej żonie. Ta zapytała go, o której godzinie to się stało. Gdy okazało się, że w trakcie próbnego lotu modliła się za niego do Matki Bożej, stanął na baczność i zameldował się Maryi jak swojemu dowódcy. Odtąd czynił to codziennie.

Podczas okupacji hitlerowskiej ks. Leon Cieślak, pallotyn, zachęcał młodzież, by o godzinie 21.00 modliła się do Matki Bożej Jasnogórskiej i odmawiała akt zawierzenia się Maryi. W tym samym czasie na Jasnej Górze o. Polikarp Sawicki, paulin, gromadził różne grupy akademickie na wieczorową modlitwę przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Jasnogórskiej.

W dniu 8 września 1946 r. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, w obecności całego Episkopatu i prawie milionowej rzeszy wiernych – w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny – oddał cały Naród polski Niepokalanemu Sercu Maryi.

Do upowszechnienia praktyki Apelu jasnogórskiego przyczyniła się przede wszystkim peregrynacja kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej (od 1957 r.). We wszystkich parafiach, gdzie był Obraz Nawiedzenia, utrzymywała się praktyka apelu jasnogórskiego o godzinie 21.00. Apel jasnogórski miał różne melodie i był śpiewany w różnych wersjach.

Po powrocie Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego na stolicę prymasowską (28 X 1956 r.), apel wzbogacił się o specjalne modlitewne rozważania i intencje. Odtąd Prymas Tysiąclecia błogosławił o godzinie dwudziestej pierwszej całej Polsce, a także Polonii rozsianej po wszystkich kontynentach. Zachęcał on biskupów i kapłanów do apelu, by na jego zakończenie chętnie



błogostawili wiernych powierzonych ich pieczy duszpasterskiej. Kierując się przykładem i tą zachętą, biskupi i kapłani propagowali apel w świątyniach, zwłaszcza z okazji różnych uroczystości maryjnych. Zachęcali również wiernych do przeżywania go w domach rodzinnych.

Od 1 października 1962 r. upowszechniła się idea niesienia pomocy duchowej Soborowi Watykańskiemu II. Na Jasnej Górze zostały zorganizowane specjalne „Czuwania soborowe”. Przez kolejne cztery lata gromadziły się tu delegacje ze wszystkich polskich parafii, aby modlitwą i czynami chrześcijańskiej dobroci wspierać pracę ojców soboru.

Największym promotorem i animatorem Apelu jasnogórskiego stał się osobiście Ojciec Święty Jan Paweł II. On bowiem ukazał najgłębszą treść ewangeliczną i zarazem narodową, zwłaszcza podczas swych pielgrzymek na Jasną Górę, ale i także podczas swych spotkań z Polakami. Chętnie śpiewał on apel ze swymi rodakami i nawiązywał do jego zobowiązującej treści. Wskazał na historyczny i rycerski charakter apelu i jednocześnie ukazał, że go się śpiewa czy odmawia, stojąc jakby „na baczność”, meldując się Maryi z oświadczeniem swego oddania: jestem cały Twój i do Twej dyspozycji! Jest to więc spotkanie z Maryją ubogacające i zarazem zobowiązujące.

Ta wieczorna modlitwa kierowana jest bezpośrednio do Jasnogórskiej Królowej Polski i Matki całego Kościoła. Ta maryjna forma oddania czci, pobożności i zawierzenia jest prośbą o jej wieczne wstawiennictwo, opiekę i macierzyńską miłość.

W naszym kościele Apel jasnogórski odmawiany jest o godzinie 21:00 w każdą środę i sobotę maja, przy grocie Matki Bożej. Serdecznie zapraszamy na wspólne trwanie w modlitwie.

Oprac. Łukasz Kubiak

## Co to jest dar języków?



Dar języków jest jednym z darów Ducha Świętego, który objawia się u człowieka jako ustna forma modlitwy uwielbienia Boga lub prorokowania w Jego imię, lub modlitwą artykulacji sylabowej nie występującej w żadnym języku. Pismo Św. mówi 30 razy o darze języków np. w Dziejach Apostolskich w czasie Zesłania Ducha Świętego: „Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch kazał mówić.”

Musimy pamiętać że:

- dar modlitwy w językach jest dość powszechny, ale nie wszyscy otrzymują ten dar i nie od razu po wylaniu Ducha Św. (nie jest to dowód "wylania"). Dar ten nie świadczy o tym, że osoba, która ją otrzymała jest osobą wyjątkową czy świętą.
- Nie jest on też zarezerwowany dla Odnowy Charyzmatycznej (każdy ochrzczony otrzymał Ducha Św. i potencjalnie wszystkie dary).
- Dar języków pochodzi bezpośrednio od Ducha, ale wymagana jest otwartość i współpraca z naszej strony. To jedyny z nadzwyczajnych darów, który otrzymuje się na zawsze, tyle że gdy nie jest używany, wygasa.
- Charakterystyczne jest też to, że inaczej niż większość darów Ducha Świętego, które służą przede wszystkim wspólnocie, dar języków służy dla wewnętrznego budowania jednostki "Ten, kto mówi językiem, buduje siebie samego" (1Kor 14,4). Modlitwa w językach jest modlitwą prywatną i możemy się tak modlić, kiedy zechcemy - w samotności (najbardziej zgodne

ze wskazówkami Pawła) i we wspólnocie. Ten sposób nie ma zastąpić innych form modlitwy, ale może do nich przygotować.

Oprac. Ks. Adam

## Śladami JP II

Przedstawiciele naszej Parafii tuż po kanonizacji naszego rodaka Jana Pawła II mieli okazję dotknąć miejsc znaczonej Jego obecnością za życia.

„Bazą wypadową” była przepięknie położona i urzekająca swoim klimatem Kalwaria Zebrzydowska, gdzie zaraz po przyjeździe mogliśmy nawiedzić tamtejsze Sanktuarium oraz uczestniczyć w Apelu Maryjnym i zastąpieniu cudownego wizerunku Maryi.



Świadomość, że mały Karol po przedwczesnej śmierci swej ziemskiej mamy – Emilii i za radą ojca Karola – seniora obrał za patronkę i orędowniczkę całego swojego życia Matkę Bożą Kalwaryjską, dała szansę i nam dokonania takiego zawierzenia.

Wprawdzie – z powodu ograniczeń czasowych – udało się nam przejść jedynie fragment Kalwaryjskich Drózek Jezusa i Maryi, to pozostało pragnienie i motywacja, by kiedyś powrócić do tego szczególnego miejsca i zgłębić ich wymowę...

W drugim dniu pielgrzymki udaliśmy się do Łagiewnik, aby pokłonić się Jezusowi Miłosiernemu i uczcić relikwie św. Siostry Faustyny, a następnie uczestniczyć w Eucharystii sprawowanej w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia przez naszych kapłanów – opiekunów: ks. Adama i ks. Marka, polecając Miłosiernemu Panu nasze parafialne i osobiste intencje.

Po Eucharystii każdy mógł – według osobistego wyboru – indywidualnie zwiedzać poszczególne zakątki sanktuarium, z których promieniowali na nas św. Papież - Rodak i św. siostra Faustyna oraz zobaczyć budujące się Centrum Myśli Św. Jana Pawła II (jeszcze jeden argument, by kiedyś tam powrócić...).

Z Łagiewnik udaliśmy się na Wzgórze Wawelskie, by zwiedzić Muzeum Archidiecezjalne – bogate w pamiątki liturgiczne związane z historią Kościoła i naszego narodu. Dalej był rzut oka na nowo poświęcony dzwon „Jan Paweł II” i podziwianie Katedry Wawelskiej wyrażającej moc i potęgę Boga, ale i przywołującej historię naszej Ojczyzny oraz pamięć Jej władców, którzy pewnie jak my też mieli swoje słabości, ale w życiu publicznym liczyli się z obecnością Najwyższego. Mieliśmy możliwość zwiedzenia krypt wawelskich, a w nich między innymi miejsca pochówku tragicznie zmarłej pod Smoleńskiem Pary Prezydenckiej. Ponadto wspięliśmy się też do dzwonu Zygmunta oraz obejrzelśmy będący w renowacji dziedziniec zamku.

Z Wawelu udaliśmy się przez Planty Krakowskie do słynnego okna papieskiego w Pałacu Arcybiskupim przy Franciszkańskiej 3, podziwiając znajdujący się przed nim pomnik kardynała Sapiechy oraz pomnik Jana Pawła II na wewnętrznym dziedzińcu pałacu.



Dalej droga wiodła do Kościoła Mariackiego przed zabytkowy ołtarz Wita Stwosza ze sceną zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny. Potem przeszliśmy na Rynek Główny, gdzie wszyscy stanęliśmy przed pomnikiem

narodowego wieszca, Adama Mickiewicza, a przy tej okazji dało się usłyszeć hejnał o pełnej godzinie. Potem Traktem Królewskim, podziwiając po drodze zabytkową zabudowę Krakowa, udaliśmy się na Skatkę do miejsca upamiętniającego św. Stanisława biskupa - męczennika i obrońcę wierności małżeńskiej, który – nie bacząc na grożące mu konsekwencje, nie zawahał się upomnieć ówczesnego władcy z powodu łamania Bożych nakazów.

W ostatnim dniu pielgrzymki mieliśmy okazję zwiedzić nowo otwarte po renowacji Muzeum - Dom Rodzinny Św. Jana Pawła II – większa niż kiedyś powierzchnia ekspozycji, obecność multimediiów, a nade wszystko ogromne, osobiste zaangażowanie osoby prowadzącej naszą grupę wywołało niesamowite przeżycia. Wrażenie robił każdy szczegół, każda fotografia, dokument, strój, nagranie, częściowo oryginalne umeblowanie mieszkania rodziny Wojtyłów, osobiste pamiątki rodzinne, pistolet zamachowca...

Również i to miejsce trzeba koniecznie jeszcze kiedyś odwiedzić, by zgłębić historię życia i postugi Karola Wojtyły – od

dzieciństwa, poprzez młodość oraz drogę realizacji powołania aż po godność Biskupa Rzymu i świętość.

W drodze powrotnej do Ostrowa była jeszcze chwila modlitwy i refleksji przed wizerunkiem patronki matek chrześcijańskich na Górze Świętej Anny w pobliżu Strzelc Opolskich, gdzie również napotkaliśmy ślady pobytu Naszego Ojca Świętego z roku 1983.

Pełni wrażeń i przeżyć duchowych wyrażamy podziw dla talentu organizacyjnego i logistycznego ks. Adama Kraski oraz dziękujemy za troskę duszpasterską i rzetelne przygotowanie merytoryczne pielgrzymki.

Oprac. Uczestnicy grupy pielgrzymkowej – Hanna i Józef oraz  
Joanna

## Patronka na Maj



Urodziła się 9 kwietnia 1458 roku w Camerino w bardzo zamożnej, książęcej rodzinie. Jej rodzice, Juliusz Cezary Varano, pan Camerino i matka Cecchina di Mastro Giacomo już od najmłodszych lat planowali dla niej życie w luksusie i bogactwie. Kamila w wieku 8 lub 10 lat po wysłuchaniu kazania pewnego franciszkanina postanowiła oddać swoje życie Chrystusowi. Tym samym sprzeciwiła się rodzicom, którzy zamierzali znaleźć dla niej odpowiednią partię matrzeńską. W wieku 23 lat wstąpiła do klasztoru klarysek w Urbino. Tam szybko przystosowała się do życia zakonnego. Trzy lata później wraz z ośmioma innymi siostrami przeniosta się do

nowego klasztoru w Camerino, którego fundatorem był jej ojciec. Wiele razy pełniła urząd przełożonej.

W roku 1505 założyła podobny klasztor w Fermo. Po dwóch latach wyznaczyła swoją następczynię i wróciła do rodzinnej miejscowości. Zakon prowadziła zawsze w imię myśli św. Franciszka, za co została obdarzona przez Boga szczególnymi łaskami, między innymi łaską wizji, podczas których oglądała św. Klarę, która udzielała jej wskazówek odnośnie reformy życia wewnętrznego i reguły zakonnej.

Kamila prowadziła życie surowe i pełne wyrzeczeń. Doznała wielu cierpień wewnętrznych, oschłości ducha, opuszczenia i osamotnienia wewnętrznego, mocy ducha. Do tych cierpień doszły rodzinne: Cezar Borgia, bratanek papieża Aleksandra VI, siłą zajął posiadłość książąt Varano i zamordował ojca i trzech braci Kamili. Święta zniosła ten cios z poddaniem się woli Bożej, zdobywając się nawet na modlitwę za morderców. Miała dar mistycznego zjednoczenia z Jezusem, proroctwa oraz czytania w ludzkich sercach. Odznaczała się wielkim nabożeństwem do Chrystusa Ukrzyżowanego. Pozostawiła po sobie około 22 utworów pisanych w języku łacińskim, takich jak „Traktat o czystości serca”, „Życie duchowe”, „Upominki Chrystusa” czy „Instrukcja dla ucznia”.

Doznając w swoim życiu wielu cierpień fizycznych, zmarła w wieku 66 lat podczas epidemii, 31 maja 1524 roku. Jej ciało złożono w kościele klarysek w Camerino, gdzie spoczywa aż do dziś. Jej kult zatwierdził papież Grzegorz XVI 7 kwietnia 1843 roku, a kanonizował ją papież Benedykt XVI w dniu 17 października 2010 roku.

Oprac. Karolina Kacprzak

W szóstym spotkaniu o uzdrowienie w Duchu Świętym nastąpiło połączenie Dnia Chorych z Mszą Świętą o uzdrowienie (17.02.2014). Przedsięwzięcie to okazało się bardzo trafnym rozwiązaniem, bowiem zostały dobitnie połączone modlitwy o uzdrowienie duchowe i uzdrowienie fizyczne z przyjęciem sakramentu namaszczenia, uzmysławiającym nam uzdrawiającą moc tego sakramentu.

Namaszczenie chorych, obok spowiedzi i Komunii Świętej (bezpośrednia fizyczna łączność i jedność z Bogiem) jest nazywane sakramentem chorych. Sakrament ten własną mocą odpuszcza grzechy o ile chory pragnie dostąpić przebaczenia u Boga. Poprzednio funkcjonowała nazwa „ostatnie namaszczenie”, jako ostatni sakrament przyjmowany w życiu. Obecnie „namaszczenie chorych” daje możliwość przyjęcia przez nas sakramentu przynoszącego choremu ulgę w cierpieniu fizycznym i duchowym a także ma moc uzdrowienia. A zatem uzyskaliśmy równocześnie dwukrotne przebaczenie naszych grzechów, czyli w tym momencie byliśmy w absolutnym stanie łaski Uświęcającej. Dla czytelników tych słów, nie uczestniczących w tym spotkaniu, dodatkowo przytoczę modlitwę, którą kapłan odmawia nad każdym przystępującym do tego sakramentu: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóżę cię łaską **Ducha Świętego**. Amen. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie. Amen.” Po czym kapłan namaszcza poświęconym olejem, czyniąc znak Krzyża Świętego na czole i dłoniach od strony wewnętrznej.

Na zakończenie tej podniosłej liturgii nastąpiło uroczyste błogostawieństwo Najświętszym Sakramentem umieszczonym



w monstrancji, do którego przystępowali czwórkami wszyscy uczestnicy, klękając na stopniu przed balaską prezbiterium. Każdy w trakcie błogostawieństwa mógł bezpośrednio, w najbliższej odległości porozmawiać z Panem Jezusem, przekazując Mu swoje: dziękczynienie, prośby, problemy i życzenia. W trakcie całej liturgii bardzo ładnie śpiewał chór kościelny. Uroczystość wzbogaciła swym śpiewem także solistka. Wytworzyła się tak podniosła atmosfera, że przypomniała mi się: Pieśń o żołnierzach z Westerplatte z 1939 Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego:

„Kiedy się wypełniły dni i przyszło zginąć latem,  
prosto do nieba czwórkami szli żołnierze z Westerplatte”.

Obecny już św. Jan Paweł II w czasie homilii wygłoszonej do młodzieży (12.06.1987) zgromadzonej na Westerplatte powiedział: „Człowiek jest sobą poprzez wewnętrzną prawdę. Jest to prawda sumienia, odbita w czynach... i wybiera pomiędzy dobrem a złem. W pierwszym przypadku rośnie jako człowiek, staje się bardziej tym, kim ma być. W drugim wypadku człowiek się degraduje (...) na Westerplatte, we wrześniu 1939 roku, grupa młodych Polaków trwała ze szlachetnym uporem, podejmując nierówną walkę z najeźdźcą. Każdy z was też znajduje w życiu swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezertować”. Porządek prawd i wartości trzeba „utrzymać” i „obronić” tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, **obronić dla siebie i dla innych.**”

Podobnie my, uczestniczący w tym nadzwyczajnym Akcie byliśmy gotowi prosto „do nieba czwórkami iść” jako wierni żołnierze Chrystusa. Zostaliśmy pokrzepieni ewangelią i homilią o naszym dążeniu do doskonałości Boga, do której możemy zbliżyć się tylko poprzez czynienie miłosierdzia, w myśl najważniejszego

przykazania miłości. Bóg jest miłością, my jesteśmy stworzeni na Jego obraz i podobieństwo, działajmy więc zgodnie z przeznaczonymi nam zadaniami czynienia dobra we własnym środowisku, dla własnej wspólnoty parafialnej. Szczególną opieką otoczmy najstarszych i zranionych przez życie, osoby samotne, wykluczone ze społeczeństwa, chore, nieporadne, tych którzy są często pogardzani i zapomniani, ponieważ nie mają się czym odwdzięczyć, bowiem „cokolwiek uczynisz jednemu z malutkich, to tak jakbyś Mnie uczynił”. **Trwajmy** więc w czynieniu **dobra dla siebie i dla innych**.

Kolejna, ósma Msza Święta o uzdrowienie w Duchu Świętym (28.04.2014) miała równie podniosły i niejako indywidualny charakter. W trakcie uwielbienia wszyscy pojedynczo zbliżali się do wystawionej na stoliku monstrancji z Najświętszym Sakramentem i rozmawiali bezpośrednio, w najbliższej odległości z Panem Jezusem, Twarzą w twarz, przekazując swoje prośby i inne akty wiary. Mieli także możliwość dotknięcia monstrancji z Synem Bożym. W tym czasie pozostali uczestnicy śpiewali hymny uwielbienia a w przerwach Celebrant czytał prośby, uprzednio złożone na kartkach w wystawionym koszyczku. Następnie rozpoczęła się Msza Święta w intencjach zapisanych na tych karteczkach, znajdujących się w pobliżu ołtarza, a zatem Najświętsza Ofiara została odprawiona w indywidualnie złożonych kwestiach, co uświadomiło mi doniosłość tego przedsięwzięcia, tym bardziej, że problematyka złożonych próśb była bardzo różnorodna, począwszy od poważnych zachorowań, poprzez pomoc w zwalczaniu nałogów aż do osiągnięcia zgody w rodzinie i spowodowanie powrotu najbliższych do regularnego odbywania praktyk religijnych. Świadczy to o dużej **wierze, nadziei i miłości** uczestników spotkań, rozumiejących istotę i sens kontaktów we wszystkich sprawach z Patronem naszej parafii – Duchem Świętym. Jest to także publiczne złożenie świadectwa własnej postawy.

Papież Franciszek przypomina nam: „**Kościół** nie jest urzędem celnym, **jest ojcowskim domem**, gdzie **jest miejsce dla każdego z jego trudnym życiem**”. (Adhortacja apostolska „Ewangelii Gaudium”- V.47- zachęta, napomnienie do stosowania). My, jako poszczególni członkowie wspólnoty parafialnej także jesteśmy Kościołem, nie czekajmy na innych ale sami dawajmy przykłady miłości i nieśmiałej na razie ewangelizacji, wychodząc z własnej wygody i zdobywając się na odwagę obcowania z nieszczęśliwymi, a zapewne zostanie to nam zapisane. W kwestii tej wypowiedział się też Papież Franciszek, stwierdzając: „wspólnoty podstawowe i małe wspólnoty, ruchy oraz inne formy stowarzyszeń stanowią bogactwo Kościoła, które Duch Święty wzbudza dla ewangelizowania wszystkich środowisk i dziedzin życia. Wielekroć wnoszą nowy zapach ewangelizacyjny i zdolność do dialogu ze światem, co odnawia Kościół. Ale jest bardzo wskazane, aby nie traciły kontaktu z tą tak bogatą rzeczywistością parafii i włączyły się chętnie w organiczne duszpasterstwo Kościoła partykularnego”(tamże II.29).



Żyjemy w świecie gdzie liczy się pieniądz, pozycja, konsumpcja i samozadowolenie. Już obecnie w Polsce działają korporacje, dla których głównym celem jest zysk oraz notowania na giełdzie. Wkraczamy zatem w erę niewolnictwa nowego typu, typu korporacyjnego, chociaż faktycznie jesteśmy wolni, jednak pozbawieni możliwości swobodnego działania. Pod naporem korporacji zmieniają się prawo pracy i dotychczas uznane zwyczajowo normy. Boimy się chorować, gdyż

grozi nam zwolnienie z pracy. Nowobogaccy rodzimi biznesmeni proponują głodowe stawki za pracę, którą dodatkowo można stracić z byle powodu. Równocześnie niszczy się żywność i inne dobra w imię utrzymania ceny. Wielki pożera mniejszego. Prawem dozwolone są wrogie przejęcia firm, aby je w najbliższej przyszłości zlikwidować jako konkurencyjne. Wszystko poddane jest prawom rywalizacji i prawu silniejszego. Samego człowieka uważa się za dobro konsumpcyjne, które można zużyć a potem wyrzucić. W naszej społeczności jeszcze tego wyraźnie nie odczuwamy, ale musimy przygotować się do takich warunków. Jedynym sposobem przetrwania jest zjednoczenie się we wspólnoty wzajemnie się wspierające. Zaczniemy więc od przeglądu sytuacji w naszych rodzinach, jeżeli jesteśmy skłócenii lub obrażeni natychmiast doprowadzmy do pojednania.

**„Jeżeli dom jest wewnątrznie skłócony, to taki dom nie będzie mógł przetrwać”** (Mk 3.25) Jeżeli w naszej rodzinie jest wszystko w porządku, to zainteresujmy się najbliższym otoczeniem, gdyż tam zawsze jest wiele dobrego do zrobienia. Nie wystarczy wysłuchać Słowa Bożego i pięknego kazania, pouczającego na temat miłosierdzia, lecz należy realizować w życiu codziennym przykazanie miłości także w domu, w miejscu pracy jako pracodawcy i jako pracownicy oraz jako współpracownicy.

W odniesieniu do procesów globalizacji i systemów korporacyjnych, musimy mieć świadomość, że zjawisko to będzie postępować w bardzo szybkim tempie (postęp technologiczny, kolejne wynalazki, totalna komputeryzacja i inwigilacja). Na naszym poziomie bytowania nie mamy bezpośredniego wpływu na te zjawiska. Posiadamy jednak pośredni atrybut w postaci głosu wyborczego w zbliżających się wyborach do parlamentu Unii Europejskiej, gdzie od dawna obserwujemy „radosną twórczość” i produkcję „nowinek”. Dochodzi do absurdów, gdyż w poszczególnych dziedzinach wychodzi tak dużo uchwał i dyrektyw, że nikt nie jest w stanie tego chociaż raz przeczytać, bo

zabraknie mu kilku lat życia. Jeżeli przedstawia się opinię w konkretnej sprawie, to jest ona zaprezentowana na kilkudziesięciu stronach w sposób możliwie jak najbardziej zagmatwany.

Polska posiada 51 mandatów poselskich. Dotychczas frekwencja była bardzo niska, zainteresujmy się więc sylwetkami kandydatów i dokonajmy szczegółowego rozpoznania ich programów wyborczych i dotychczasowych osiągnięć na płaszczyźnie publicznej i prywatnej tak, aby swój głos oddać na najbardziej nam odpowiadającą postać pod każdym względem. Uczestnicząc w wyborach, możemy mieć swój udział w prawodawstwie europejskim, ograniczając dostęp **oszołomom i cynicznym koniunkturalistom**, głoszącym walkę z Kościołem (czyli z większością społeczeństwa) także poprzez wykreślenia z Konstytucji zapisów odnoszących się do Boga, zerwanie Konkordatu, wyprowadzenie religii ze szkół itp.

Oprac. ABC

## Krzyżówka

1. Jedno z zastępczych imion Boga.
2. Duchowny uprawniony do prowadzenia nabożeństw.
3. Okres rządów papieża.
4. Relikwia Turynu.
5. Dzień odpoczynku, obchodzony przez Żydów w sobotę.
6. Zaczyna się zawsze od słów Kyrie elejson! Chryste elejson!
7. Ojciec ..., włoski mnich, stygmatyk.
8. Zawiera podstawowe zasady wiary.
9. Świecznik na jedną świecę.
10. Siedziba najwyższych władz Kościoła katolickiego.

11. Święty z Noli, kapłan : Dwukrotnie udało mu się cudownie uniknąć prześladowań. Święty ten był w starożytności szczególnie czczony.

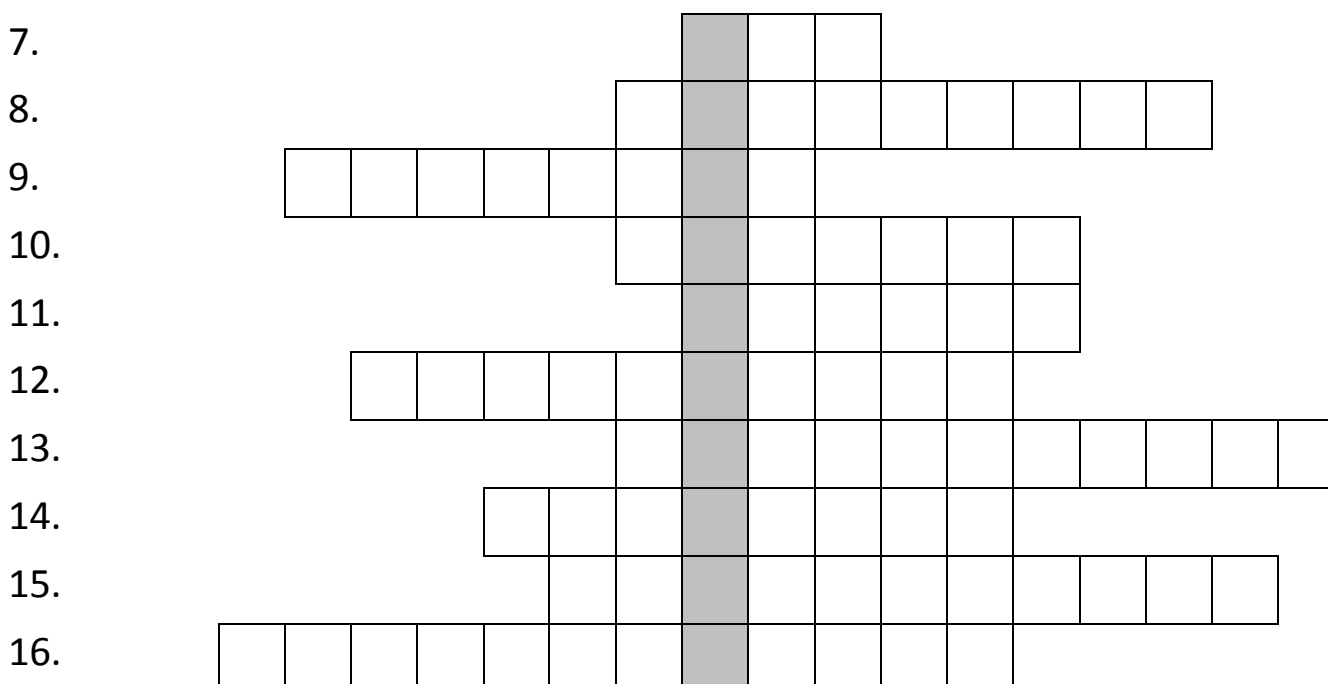
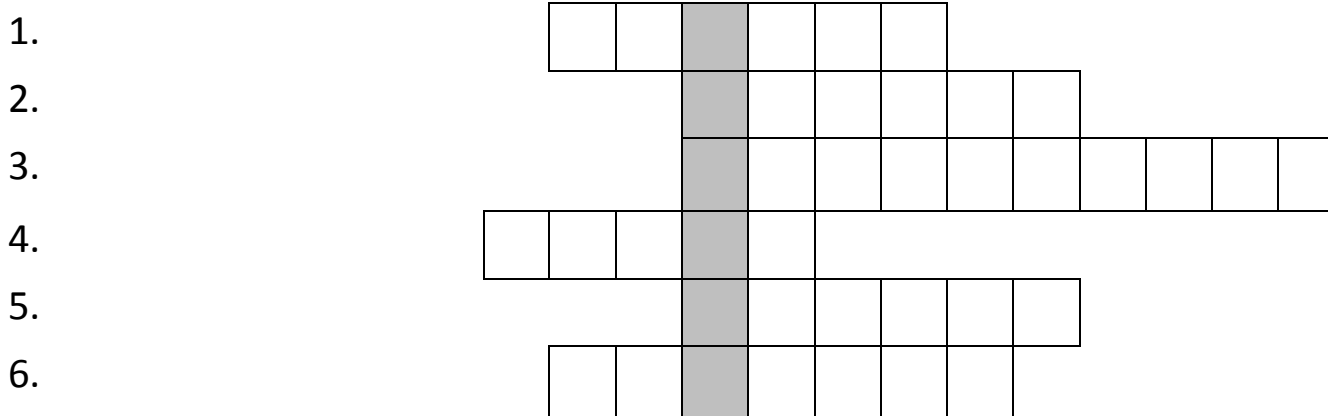
12. Ukazywanie się czegoś w sposób nadprzyrodzony, epifania.

13. Uznanie kogoś za świętego.

14. Nauka o Bogu i jego naturze.

15. Zakon Świętego Benedykta, zakon założony w VI w. przez Benedykta z Nursji.

16. „To wam powiedziałem przebywając wśród was. A .....,  
Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, on was wszystkiego nauczycy i przypomni wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14, 23)



## Jabłecznik

### Składniki:

- 6 jaj
- 1 kostka margaryny
- 20 dkg cukru
- 37 dkg mąki
- 1 proszek do pieczenia
- ½ szklanki mleka
- cynamon
- jabłka- przecier (3-4 stoiki)



### Wykonanie:

Margarynę utrzeć z cukrem, dodawać po jednym jajku, mąkę i proszek do pieczenia.

Ciasto podzielić na dwie części. Jedną upiec (około 20-30 minut). Gdy przestygnie wyłożyć jabłka wymieszane z cynamonem i pozostałe ciasto wyrobione z mlekiem. Piec około 40 minut w temp. 180°C.

Smacznego

Lena

## Z życia parafii

Odeszli do Pana:

Marianna Nowojewska, Teresa Grzesiak, Halina Sztok, Edward Matuszczak, Janina Drobnikowska

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

Sakrament chrztu przyjęli:

Jagoda Kubiak, Natalia Podsadna, Ewa Masłowska, Adrianna Zajac, Lena Kaźmierczak

Witamy w społeczności Kościoła.

## Ogłoszenia

1. Nabożeństwa Majowe w naszej parafii odbywają się codziennie pół godziny przed wieczorną Mszą Świętą.
2. Modlitewne czuwanie przed uroczystością Zesłania Ducha świętego będzie w piątek 6 czerwca od godziny 19:00.
3. Suma odpustowa w naszej parafii o godzinie 12:00, przewodniczyć będzie Wikariusz Biskupi ks. Jerzy Adamczak.
4. Kolejna Msza o Uzdrawienie będzie miała miejsce 19 maja (poniedziałek) o godzinie 19:00.